

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewicz. Mośó najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny Jenerał-Gubernator Galicyi, wrócił z Warszawy w najpożądanejszém zdrowiu, ku powszechnej radości mieszkańców, d. 7go b. m. o godzinie 5tej po południu.

— Z Wiednia. —

JCMośó najwyższém postanowieniem z dnia 30go z. m. raczył wice-burmistrza przy polityczno-ekonomicznym senacie tutejszego magistratu, Ignacego Czapkę, mianować burmistrzem i przelożonym pomienionego senatu, przytém nadał mu najlaskawiej tytuł i charakter c. k. rządowego radcy.

D. 2go b. m. na zewnątrz placu *Burgu* wystawiono model pomnika, który Naj. Cesarz Ferdynand pamięci Naj. Ojca Swojego, Cesarza Franciszka I., wnieśó zamyślił. Zamiarem wystawienia tego modelu jest to, by w ogóle rozpoznac wymiar, jaki pod względem tego pomnika przyjąć wypadnie w stosunku do wielkości placu i jego obwodów. Dla uzyskania planu rozpisano, jak wiadomo, konkurs. Dopiero po upływie przeznaczonego ku temu czasu Najjaś. Cesarz Imci z przedłożonych pod Swoj rozbiór planów, wybierze stosowny na wnieśónie projektowanego pomnika.

Z powodu obecności księcia Oranii odbyło się u dworu kilka świetnych wystaw i festynów, jako to: włoska opera w c. k. teatrze zamkowym Schönbrunn; przejazdka w powozach po przepysznym parku c. k. schönbrunńskiego zamku; wielki przegląd wszystkiego na stoku (*glacis*) rozstawionego wojska załogi wiedeńskiej; zwidzenie rycerskiego zamku (*Ritterburg*) i przechowywanych tamże starożytności; przejazdka wodna w c. k. pałacu Laxenburg; popis wojskowy dwóch grenadyerskich oddziałów w *Brigittenau*, po którym nastąpi niebawem wielki manewr, wykonany przez wszystkie stojące tutaj pułki wojska, na tak zwanęj *Simmeringer Heide*.

Słychać, że obaj koronacyjni biskupi Włoch włożą Naj. Cesarzowi koronę lombardzką na głowę. Niemiecka, węgierska i włoska gwardya odmieniać się będą w służbie, i tam tylko wypełnią ją równocześnie, gdzie N. Pan jako Cesarz odbywać będzie jaki akt uroczysty, jak np. przy wjeździe do Medyolanu. Wapniały wystawia widok deputowani 70—80 municypalnych miast włoskich, z których każde wyszłe na obrzęd koronacyi trzech w starożytnym włoskim kostiumie deputowanych z heroldem na koniu.

Głoszą, iż ustawa pod względem kolei żelaznych, dla całej ułożona monarchii i we wszystkich wypracowana częściach, została już przez JCMośó usankcjonowaną. Rozstrzyga ona wszystkie potrzebne w tym względzie pytania rządu w całej onychże objętości i zgadza się z zaprowadzonymi już we Francyi, Anglii i Belgii takimiż ustawami, podług których dozorcze stosunki rządu nad tak rozgałęzionymi prywatnem; stowarzyszeniami obmyśłó wypadalo. (*Adler.*)

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

Książę Joinville (królewicz francuzki) udał się z Filadelfii do Pittsburg. Objeżdzać będzie zachód aż do Cleveandyi, z tamtąd przez Albany pojedzie do Nowego-Jorku, a d. 20go z Nowego-Jorku do Europy odplynie.

Prezydent izby reprezentantów w Arkanzas, John Wilson, sprawując właśnie tę godność w izbie, przebił sztyletem jednego z jej członków, majora Antony, ponieważ ostatni w mianęj przed siebie mowie pozwolił sobie kilka uwag, któremi Wilson obrażonym się uważał; nie żądając bliższych objaśnień, ani słowa na wspomnioną mowę nieodpowiedziawszy, morderca dobywa sztyletu, z najzimniejszą krwią zbliża się do krzesła pana Antony i przeszywa go w obliczu całego zgromadzenia. Wytoczono mu proces a sąd przysięgłych wydał następujący wyrok: »Stał się winnym nie mordowi, ale zabójstwa, mogącego być usprawiedliwioném!«

## Texas.

W Filadelfii otrzymano gazety z Texas do d. 22go maja. Na publicznym zgromadzeniu w Kolumbii p. M. B. Lamar mianowany został prezydentem a p. D. H. Burnett wiceprezydentem nowej rzeczypospolitej. Senat państwa Texas odrzucił rezolucyję izby reprezentantów: »żeby cofnąć wniosek o wcielenie państwa Texas do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.« Nie słychać już o nowej inwazji Meksykanów; handel, rękodzieła i rolnictwo w kwitującym znajdują się stanie.

## Hiszpanija.

Według wiadomości z Madrytu z d. 17go czerwca, przyjęto na posiedzeniu izby deputowanych z dnia poprzedniego, wniosek do ustawy pod względem wojennego podatku.

Stosownie do najnowszych wiadomości od granicy hiszpańskiej, główna kwatéra Don Carlosa d. 18go czerwca była ciągle w El-Orrio, dokąd król wicz ten udał się z orszakiem swoim, batalijonem Gujasów Alawejskich i szwadronem *Gardes du Corps*. — Jenerał Maroto, którego mianowanie głównodowodzącym armiją karlistowską potwierdzać się zdaje, przybył d. 16. czerwca ze swoim sztabem jenerałnym do Tolozy, by zająć się wykonaniem nowego operacyjnego planu. Cantawieja i część Aragonii, której kluczem jest to miasto, jest miejscem zbiorowym wojska karlistowskiego na wschodzie Hiszpanii. Wszystkie rozproszone bandy otrzymały rozkaz tamże się ściągać; sądzą, że się tam rozpoczną działania wojenne w pierwszych dniach lipca. Jenerał Borsó z wojskiem zostającym pod swą dowództwem zajmuje Nules i Almenarę (w królestwie Walencji) i daje baczość na oddziały Forcadella i Beltrama, które między Ondą i Val de Uxo eszelonami stoją. — Jenerał Oraa z częścią swęj dywizji przebywał d. 11go w Walencji. — Espartero (wódz krystynistów) miał z dywizyją swoją wyruszyć d. 15go z Logronio ku Penacerrada; w skutek pochodu tego kilka także batalijonów karlistowskich udało się tym kierunkiem, dla oparcia się zamiarzonemu uderzeniu głównodowodzącego armiją krystynistowską.

Gazeta *Quotidienne* z d. 20go czerwca zawiera następujące wiadomości z teatru wojny: »Korespondent nasz z Saint-Jean-Pied-de-Port donosi nam pod d. 22., że krwawa potyczka zaszła między wojskiem jenerała krystynistów Alaixa a karlistami pod wodzą jenerała Tarraguala. Dziwi nas to nie po-mału, że telegraf nie doniósł nam jeszcze o zwycięztwie krystynistów; ileż wojsko Don Carlosa parte przeważającą

siłą, opuściło plac boju po dwunastu godzinnej walce. Następujące są szczegóły téj rozprawy: Alaix na czele 4000 piechoty i 500 jazdy, udarzył na 1700 karlistów pod wodzą Tarraguala, rozłożonych u stóp Peruzy, pasma wzgórz na brzegach rzeki, płynącej na wschód od Pamplony, między Zabalegui a Monreal. Walczono z taką zaciętością, że około południa brzegi rzeki trupami były zastane i nie wiadano zaiste na którą stronę roztrzygnie się zwycięztwo. Dowódzca karlistów otrzymał tym czasem wiadomość o posiłkach krystynistów, które z Lumbier przez Aboritz nadciągały; nie wstrzymując ognia wziął się natychmiast do odrotu, przy czém 150 ludzi na bojuwisku trupem zostawił. Alaix ścigał go a o pół do 3ciej po południu jeszcze krwawsza niż z rana wszczęta się walka i skończyła się dopiero z nadejściem nocy. — Korespondent nasz liczy stratę karlistów na 700 ludzi, z których 450 rannych do Aoiz przywieziono. Jaką stratę Alaix poniósł nie wiemy jeszcze dokładnie; wiadomo tylko, że mu szesnastu oficerów sztabowych bądź ubito, bądź raniono.

*Sentinelle des Pyrénées* donosi, że Don Carlos wyrok wydany przez sąd wojenny na jenerałów Zariatęgui i Elío, w ten sposób odmienił, iż obaj ci jenerałowie pozostaną bez umieszczenia w służbie i na czas niejaki wyznaczono im zostanie pewne miejsce pobytu, z którego oddalić się wolno im nie będzie. — Tenże dzielnik pisze, iż liczba Ojalaterosów, szukających schronienia we Francji, z dniem każdym się powiększa.

## Wielka Brytania i Irlandyja.

Isiążę Nemours wysiadł d. 21go czerwca o pół do 9tej godziny wieczorem w Shoreham na ląd; przeciwne wiatry przeszkodziły statkowi parowemu *Belfast*, na którego pokładzie król wicz płynął, zawinąć do Brygthonu.

Dnia 22go czerwca po południu przybył król wicz do Londynu i wysiadł w hotelu Grillona. Przyjmowany był przez hrabiego Sebastiani, podczas tenże towarzyszył mu zaraz do król wicj, do nowego pałacu, gdzie tego jeszcze wieczora był na koncercie.

Na posiedzeniu izby wyższej d. 21. czerwca, bil, ograniczający skupienie dochodów kościelnych (probend) w jednej osobie, odczytano po raz pierwszy na wniosek arcybiskupa kantarburyjskiego, a drugie odczytanie do dni czterech odłożono. Z tad okazuje się, że nie zamierzają zaraz po koronacji o odroczeniu parlamentu. Słychać, że obie izby z powodu tego obrzędu tylko na dni cztery posiedzenia swoje zawięszą. — Następnie izba na wniosek lorda



Ellenborough zamieniła się w wydział, pod względem bilu o ubogich irlandzkich i poczyniła w nim niektóre odmiany, nie dotyczące się wszakże głównej jego istoty. Przy tej sposobności oświadczył lord Brougham, że mimo wszelkich odmian w bilu, zawsze jeszcze jak dawniej jest przeciw niemu uprzedzony; jedyny szczegół, mogący niejako z nim go pojednać, jest zawarte w tymże postanowienie, wyrażające nadzieję, że na przyszłość domy podrzutek, tak szkodliwe dla publiczności, zniesionemi zostaną.

Na posiedzeniu izby niższej j. d. 21. czerwca, p. O'Connell zapytał podsekretarza stanu osad, czy rząd otrzymał wiadomość, że izba ustawodawcza zachodnio-indyjskiej wyspy Barbados przyjęła akt, mocą którego Murzyni już od d. 1go sierpnia 1838 zupełnie uwolnionymi być mają? Sir G. Grey odrzekł, że z największą radością donieść może, iż tak wistocie się stało. (Okłaski.) Podobnież o uwolnieniu Murzynów z St. Vincent i St. Kitt doniesiono. Jest powód do nadziei, że także inne osady ten przykład naśladować będą. W Jamaice w równym zamiarze zwołano ustawodawcze zgromadzenie na dzień 5ty czerwca. Gubernator wezwał wszystkich członków rady kolonialnej, a on, sir G. Grey, rad jest temu, że oświadczyć może, iż wszyscy członkowie tego zgromadzenia, aczkolwiek nie w urzędowym charakterze, jednomyślnie wyrekli to zdanie: że środek ten stosowny jest dla dobra osady. — Także w izbie lordów dnia 21go czerwca udzielił tej wiadomości sekretarz osad, lord Glenelg; zarazem wyraził nadzieję, że izba ustawodawcza Jamaiki pójdzie za danym przykładem. — W dalszym ciągu posiedzenia izby gmin z dnia powyższego, sir Stratford-Canning wyłożył znowu sprawę okrętu *Vixen*. Zaprotęktował mianowanie wydziału, mającego rozpoznać, ażali p. Bell, właściciel tego przez Rosyjan na brzegach czerkaskich zabranego okrętu handlowego, ponieważ urząd spraw zagranicznych i ambasador angielski w Konstantynopolu do tego przedsięwzięcia zachęcali, nie powinien od rządu domagać się wynagrodzenia. Lord Palmerston ogłosił za zupełnie bezzasadne to twierdzenie, jakoby pan Bell był w jaki sposób od rządu zachęcany. Izba wniosek pana Stratford-Canning 200 głosami przeciw 184 odrzuciła.

Dnia 22. czerwca izba wyższa zatrudniła się znowu bilem o ubogich irlandzkich. — W izbie niższej zdarzył się rzadki przypadek; drugie odczytanie ważnego bilu o dzieśięcinach irlandzkich przeszło bez głosowania. Gdy bowiem lord John Russel zaprojektował drugie odczytanie tego bilu, żądał lord

Ashley, ażeby piérwój zajęto się bilem o robotach dzieci w fabrykach. Lecz po długich rozprawach poprawkę tę 119 głosami przeciw 111, przeto większością 8 głosów, odrzucono. Na to powstał w izbie taki rozruch, że nie dosłyszano uczynionego przez mowę zapytania: czyli kto nie ma czego do zarzucenia przeciw drugiemu odczytaniu bilu o dzieśięcinach irlandzkich? — i nikt nie zabrał głosu w tej sprawie. Wielkie przeto sprawiło to wrażenie, gdy mowca naraz oznajmił, że drugie odczytanie tego bilu bez głosowania przyjęło. Następnie oświadczył minister spraw zagranicznych, że w przyszłym tygodniu wniesie na przekazanie bilu tego do wydziału. Dopiero więc wtedy zaczęły się właściwe debaty o tej sprawie.

Pod czas koronacyi Józego IV. (d. 19. lipca 1821) sama uczta w Westminsterhal, która się tą razą nie odbędzie, kosztowała 23,144 funt. szt., co na każdego z uczestników blisko 100 funt. szt. wyniosło. Cały obrzęd koronacyi kosztował wtedy 259,000 funt. szt. Tą razą kosztła na 25,000 funt. szt. obliczono.

Mnóstwo widzów ciekawych cisnęło się do domu pana Howe, tkacza materyj jedwabnych w Londynie, dla oglądania szaty, którą królowa w dzień koronacyi będzie miała na sobie, równie jak jedwabnego wyrobu z 650 łokci, którym Opactwo Westminsterkie przyozdobioném będzie. Obadwa te przedmioty były w Spitalfields tkane. Szata ma dziesięć angielskich łokci długości i utkana jest na wzór szaty koronacyjnej Józego IV. Tło jej składa się z najbogatszego mającego złotą barwę jedwabiu, a wzorowanie (*dessain*) ze złotych, srebrnych i jedwabnych włókien w rozmaitym kolorze. Przy tkaniu tej materyi było nie mniej jak 20 członków tkackich w równym czasie w ruchu. Dno wygląda jakby było ze złota ulane; podobnie i figurki, które dość znacząco są wypukłe, przedstawiają najokazalszy widok. Widać tu królewską koronę, godło trzech królestw: różę, osę i koniczynę, tudzież orła, liliję i inne zagraniczne godła narodowe. Materyja jedwabna do przyozdobienia Opactwa Westminsterkiego jest mniej kosztowna, ale równie z wielkim gustem utkana. Tło jej jest z niebieskiego atlasu, wzorowanie zaś z jedwabiu złocistej barwy.

Marszałek Soult wyładowując do Anglii dostał tak mocnej choroby morskiej, że dwaj towarzysze jego podpiąć go musieli. Mnóstwo ludu zebrano się na brzegu, gdy marszałek do Doweru zawijał przez syna swojego dziękował za przyjacielskie przyjęcie, jakiego doznał, a które tém więc j mu pochłabiło, ileże ksiądz Wellington jest komendantem Doweru. Z resztą

i przy tej sposobności gazety angielskie nie mogą utłumić zupełnie dawniej względem Francyi zawisłości, a pismo *Quarterly-Review* jest nawet tak dalece niedelikatnym, iż właśnie teraz mieści długą rozprawę o bitwie pod Tulużą, udowodniając, że nie marszałek Soult, jak we Francyi twierdzić usiłują, ale książę Wellington bitwę tę wygrał. *Courier* uważa to wprawdzie za rzecz śmieszną, jak można pomyśleć tylko o zaprzeczaniu księciu Wellingtonowi tego zwycięstwa, mniema wszelako, że polemikę tę można było stosowniej na czas późniejszy odłożyć.

### Francyja.

*Moniteur* w swój urzędowej części ogłasza: 1) ustawę, którą hrabinie Lipona (siostrze Cesarza Napoleona) na dożywotnią pensyję 100,000 fr. zezwolono; 2) ustawę kredytów, które na uzupełnienie robót, mających być przedsięwziętymi w portach Oceanu i Śródziemnego Morza, użytemi być mają.

Na posiedzeniu izby parów d. 23. czerwca, zamknięto ogólne obrady nad projektem przemiany rentów. — Na témże posiedzeniu przedłożono także przyjęty już przez izbę deputowanych wniosek do ustawy, o przychodach na rok finansowy 1839.

Na posiedzeniu izby parów d. 25. czerwca toczono dalej obrady nad projektem o przemianie rentów (w składzie jakgo izba deputowanych przyjęła) i ukończono takowe. Wszystkie artykuły projektu po kolei odrzucono. Przy głosowaniu nad ogółem cały projekt 124 głosami przeciw 34 odrzucono.

Gazety paryzkie z d. 14. czerwca donoszą, że w skutek procesu wytoczonego w izbie parów przeciw porucznikowi Laity, odbyto znów kilka śledztw po domach; między innemi u pani Gordon, która przed kilku dniami do Paryża przybyła. Także u starego margrabi Beauharnais robiła policyja poszukiwania.

W Sztutgardzie wyszło już przy końcu miesiąca maja, a zatem podobno jeszcze przed francuzkiem wydaniem, niemieckie tłumaczenie pisma, pod tytułem: »*Der Prinz Napoleon in Strassburg, oder geschichtliche Darstellung des Aufstandes vom 30. Oktober 1836. Von einem Augenzeugen. Stuttgart*»; druk i nakład G. L. Fritza, stronic 105, z powodu którego Laity, były porucznik od artyleryi, jest przed sąd parów zaporozwanym. Pismo to, które co do swojej treści od samego księcia Napoleona Bonapartego pochodzi, albo w jego imieniu jest ułożone, rozwija jego plany i stosunki, które go skłoniły do rozpoczęcia rokoszu w Strasburgu, równie jak wypadki, które zaszły w tém mieście.

Utrzymuje, iż celem księcia, który od czasu śmierci księcia Reichstadzkiego mieni się być głową tak jego familii jak i jego stronnictwa, było wskrzeszenie partyi Napoleona, oparte na zasadzie narodowego gminowładztwa, względem którego najprzeciwniejsze stronnictwa się zgadzają. Do wykonania téj zasady uważał książę Napoleon siebie za najstosowniejszego męża, gdyż już samo imię jego jest porękojmią wolności dla jednych, porządku dla drugich (w szczególności zaś także dla mocarstw zagranicznych, ponieważ rząd Napoleona jest godłem uprawnionego rządu) a spomnieciem sławy dla wszystkich. W ciągu pięciu lat następujące posobie wypadki przekonały go, iż się nie omylił względem niepewnego stanu źle ustalonej władzy. Od lat kilku został z najznakomitszymi mężami wszelkich stronnictw częścią w przyjaźnych częścią w naukowych stosunkach. O liście Chateaubrianda z roku 1832 jużesmy wspomnieli. W roku 1833 miał być przez Lafayette'a wezwanym, aby do Francyi powrócił, gdyż obecny rząd utrzymać się nie może, a imię jego jest najpopularniejszem ze wszystkich. Kilkakrotnie do knowania spisku zachęcany książę, ciągle się wzbraniał. Plan jego, który tylko jemu samemu był wiadomy, zależał na tém, aby we wszystkich stronnictwach utrzymać takie osoby, które znaly tak patryjotyczny jego sposób myślenia, jako też ducha pojedynczego, który go ożywiał, w każdym zaś pułku jednego lub kilku oficerów, których charakter i sposób myślenia zaręczały mu, iż na nich polegać może. Organizacyja ta ukończona była od 1835 roku. Ponieważ ważną było dla niego rzeczą dowiedzieć się, jakie stanowisko przybierze republikańskie stronnictwo za powzięciem wiadomości o mającém nastąpić powstaniu z orłem cesarskim, wysłał przeto do Carrela pewnego z swych przyjaciół. Carrel, który zdawał się małą pokładać nadzieję w prędkie urzeczywistnienie jego zamysłów, oświadczył, iż »jeżeli ten młody człowiek należycie pojmie obecne dobro Francyi, zapomni o swoich pretensyjach do cesarskiej prawności (*légitimité*), i pamiętać będzie tylko o władztwie ludu, może być powołanym do odegrania wielkiej roli.« — Książę był pewien spótzucia narodu, wojska i pomyslnego zdania różnych stronnictw, gdy otrzymał listy, które wzbudziły w nim nadzieję, iż nadeszła stosowna pora do obalenia rządu. W miesiącu lipcu 1836 w Baden-Baden ułożył z pułkownikiem Vaudrey plan zamachu, do którego dwudziestu pięciu oficerów się przyłączyło. Lecz co do tego punktu wzmiankowane pismo zstrzega sobie kilkakrotnie, iż żadnego spisku nie knował. Matka jego nie wiedziała bynajmniej o jego planach.



Poczém następuje opisanie wypadków w Strazburgu i ich skutków. Księcia odesłano na okręgi do Stanów Zjednoczonych, gdyż rząd, jak mu prefekt policji oświadczył, podobnie z nim postępuje, jak przedtém z księżną Berry. Księżę względem rządu nie wszedł w żadne zobowiązanie; matka jego nie przyjęła wezwania, by go na dziesięcioletnie mieszkanie do Ameryki odwieść. Co się dotyczy reszty obżatowanych, miał się w Strazburgu utworzyć spis, w którym miała udział załoga, by w przypadku osądzenia uchylić episkopowych od surowości kary. »Zamiarem naszym było, tak kończy to pismo »dowiedzieć, iż Ludwik Napoleon nie okazał się niegodnym swęj ojczyzny, iż jest godnym synem pięknej naszej Francyi, godnym wnukiem wielkiego naszego Cesarza.«

Dziennik *Temps* robi uwagę, iż rząd nie byłby dawał baczności na pisemko porucznika Laity, gdyby nie wnioskował, iż takowe zostało w znacznej liczbie po-między wojskiem rozszerzone. Wojsko, jak wiadomo, miało być mianowicie główną sprzężną, przez którą Ludwik Bonaparte plany swoje wykonać zamysłał.

Dnia 25go czerwca umarł w Paryżu jenerał Haxo, miany za najznakomitszego oficera korpusu inżynierów we Francyi.

Panowie Cockerill i spółka, którym dano pozwolenie do założenia kolei żelaznej z Lille do Halletu, wzbraniają się przyjąć odmiany, poczynione w izbie deputowanych, w dotyczącym się kolei żelaznych projekcie do ustawy.

Adryjan Bojeldieu, syn zmarłego znakomitego kompozytora, wystawił po pierwszy raz z wielkimi oklaskami w Paryżu, operę komiczną w trzech aktach: *Marguerite*, której text jest utworu Scribego i Planarda.

### Belgija.

*Moniteur Belge* donosi z Bruxelli pod dniem 19. czerwca: Król mianował hrabiego de Merode (Westerloo) swoim nadzwyczajnym ambasadorem na koronacyję Najjaśniejszego Cesarza Austrii, na króla Lombardzko-Weneckiego Królestwa.

Pisma bruxelskie poczytują za nader pomyślną wróżbę ten szczegół, że dom Rothachilda ma zamiar z rządem belgijskim zawrzeć pożyczkę 37 milionów. Uważając w tém rękojmię utrzymania pokoju; pomieniony dom bowiem z trudnością w innych okolicznościach skłonitby się w tój chwili do zawarcia podobnego interesu.

Piszą z Leodyum pod dniem 23. czerwca: W kopalni węgla kamiennego *Espérance* w Seraing, zdarzył się dnia wczorajszego okropny wypadek. Przez zapalenie się gazu utraciło życie blisko 60 robotników.

### Niemcy.

Król Jmć Saski z podróży przedsięwziętej do Dalmacyi wrócił do Pilnicy d 21. czerwca przed południem.

### Prussy.

— Z Berlina dnia 29. czerwca. —

»Gazeta wrocławska« z dnia 25go czerwca donosi: »Liczba kąpielowych gości w Szalzbrunn już onegdaj 290 rodzin wynosiła. Tegoż dnia Cesarzowa Jéjmość Rossyjska wyjechała z Fürstenstein do Erdmannsdorf, dla odwiedzenia swego królewskiego ojca.«

Wczoraj i onegdaj płynęło tedy na okrętach 600 Szlązaków, którzy z powodu sporów religijnych z majątkami do Australii się wynoszą.

### Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 2. lipca. —

Najdroższa nadzieja mieszkańców Warszawy niszczoną została. Gdy d. 29. czerwca doszła wiadomość, że Najjaśniejszy Cesarz i Król, nasz najmłodszy Monarcha, już znajduje się w twierdzy Nowogeorgiewskiej, radość zajęta serca wiernych poddanych, iż będą uszczęśliwieni widokiem swojego Władcy. Ustrojono kwiatami, kobiercami okna, przygotowano przezroczka i lampy do illuminacyi, tłumy ludu napełniły wszystkie miejsca, gdzie spodziewano się przejazdu Monarchy; całe miasto uroczyście przybrało postać. Gdy się zmierzchoło, wszystkie domy rzęsiłem zajaśniały światłem; ciemności nocy musiała ustąpić zwyciężkim promieniom kagańców. Jednocześnie zajaśniały cyfry i napisy na przezroczkach. O 3 kwadransie na 12tą w nocy, N. Pan wjechał przez Marymonckie rogatki, a odgłosy obywateli i ludu napełniające powietrze, rozlegały się na wszystkie strony i zwiastowały o błogiej chwili.

Obywatele i lud napełniający ulice, któremi Monarcha przejeżdżał, ciągle serdecznemi odgłosy witali Ojca swojego. Cesarz Jmć od rogatek przejeżdżał ulicami: Muranowską, Nalewki, Długa, Bielańska, Wierzbowa, Krakowskiem przedmieściem, Nowym światem, Aleami do królewskiego pałacu w Łazienkach, gdzie oczekiwali Jenerałowie. Każdy dom, każde mieszkanie jaśniały; szczególnież mnóstwem światła i cyframi Monarchy odznaczyły się pałace: Namiestnikowski, Bryłowski, Kommissyi rząd, sprawiedl., Spraw wewnętrz., Skarbu, dawny Prymasowski, Bank, Reursa kupiecka, były Pacowski, Zamojskich, Komora celna, Izba obrach., Krasin'skich, Mennica, Kościoły: Karmelitów i Reformatów, mieszkanie Biskupa Warsz. przy ulicy Długiej, mieszkania Konsulów, Ratusz. O-

gromne przeźrocze pędzła i Głowackiego zdobyło wielki teatr.

Najjaśniejszy Pan wysiąść raczył w pałacu Łazienkowskim. W orszaku Jego Cesarzkiej Mości znajdują się Jenerał jazdy hr. Orłó w, Jenerał-Adjutant Adlerberg i wiele innych osób.

Jego Królewiczowska Mość Arcy-Księżę Austryjacki Ferdynand d'Este, Jenerał-Gubernator cywilny i wojenny Królestw Galicyi i Lodomerji, przybył dnia 28. czerwca do Warszawy i zajął przygotowane dla siebie pokoje w pałacu Belwederskim, gdzie przedstawieni Mu byli obecni w Warszawie Jenerałowie. Dnia 30. czerwca Jego Królewiczowska Mość wyjechał na spotkanie Jego Cesarzkiej Mości do Twierdzy Nowogeorgiewskiej i w jednymże powozie z N. Panem odprawił wjazd do stolicy. — Od kilku dni znajdują się tutaj także Królewsko-Pruski Jenerał Grollmann, dowodzący wojskami pruskiemi w W. Księstwie Poznańskiem, Jenerał-porucznik wojsk pruskich Aster, tudzież wielu wojskowych Austryjackich i Pruskich.

Dnia 30. czerwca stojące obozem pod Warszawą wojska, składające korpus czwarty, przeciągnęły w paradzie przed Jego Cesarzską Mością. J. K. Mość Arcy-Księżę Ferdynand obecny temu popisowi, przeprowadził przed N. Panem pułk huzarów, którego jest Szefem. Wracając z obozu, Jego Cesarzka Mość odwiedził JO. Księżnę Warszawską, wieczorem zaś zwidzał cytadelę Alexandrowską.

O godzinie 4tej z południa, w pałacu Łazienkowskim u N. Pana znajdowali się na obiedzie, Arcy-Księżę Ferdynand, tudzież JO. Feldmarszałek Księżę Warszawski, wielu Jeneratów, oraz Officerowie Ces.-Austryjaccy i Król.-Pruscy będący teraz w Warszawie.

Radość, jaką sprawia obecność w murach naszych ukochanego Monarchy, nadała nowe życie naszemu miastu. Ulice i miejsca, w których obecność N. Pana jest spodziewana, napełnione są ciągle mnóstwem ludu, pragnącego oglądać Jego Oblicze. Oświetlenie miasta, które miało miejsce przez trzy dni obok najpiękniejszej pogody, do późnej nocy przeciąga wesołość powszechną.

Dnia 1. lipca rano o 9, w Łazienkowskim pałacu, N. Pan raczył przyjąć przedstawionych Mu obecnych w Warszawie Biskupów, tudzież członków Rady Administracyjnej i Rady Stanu. Następnie N. Pan udał się do cerkwi katedralnej, powitany przez Najprzew. Biskupa Antoniego, i znajdował się na Nabożeństwie; po którym Cesarz Jmć zwidził obóz, i był przy

zwykłej zmianie straży. Lud w dniu świątecznym przechodząc do lub z kościołów, ujrawszy miłościwego Monarchę, w każdym miejscu wydawał radosne okrzyki, dowodzące, ile jest tym pożądanym pobylem dobroczynnego Władcy swego uszczęśliwionym. W wielkiej sali pałacu Łazienkowskiego, na obiedzie u N. Pana znajdowali się: J. C. W. Arcy-Księżę Ferdynand, JO. Feldmarszałek Księżę Warszawski, tudzież 100 znakomych osób wojskowych i cywilnych.

(K. W. i Gaz. Rz.)

### Turcyja.

Według wiadomości z Bajrat w Syrii pod dnem 11. maja. Maksymilian królówic Bawarski przybył do Jeruzalem, gdzie od katolickiej ludności był z uniesieniem przyjęty. Basza tamtejszy otrzymał od Ibrahima zlecenie, by królówicowi osobie wszędzie towarzyszył.

W Tunecie wychodzi dziennik w języku włoskim, a wkrótce inny wydawany będzie w języku arabskim, do czego czcionki już do Tryjestu nadeszły. Terazniejszy Dej jest przyjacielem oświaty i we względzie religijnym bardzo tolerującym. Zezwolił właśnie na wybudowanie katolickiego kościoła. Dla pomnożenia związków z Europą wystawił kazał cztery okręty parowe. (Adler.)

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 9. lipca 1838. Do wczorajszego dnia zwieziono na targowicę 924 cetn. wołny, a po składach prywatnych było 182 cetn., razem 1106 cetnarów. Z tych sprzedano do wczorajszego ranka w 16 partyjach 196 cetn. w cenach od 55 do 110 zr. mon. konw. za cetnar, pomiędzy temi 36 cetn. cienkiej wołny z Nabożowa po 110 zr. mon. konw.

Targ na woły we Lwowie d. 18. czerwca 1838.

Z przypędzonych 134 sztuk wołów w 3 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym, a mianowicie: Leib Rasten z Brzeżan, 40 sztuk, ważących mięsa 13 21/32, a łoju 1 28/32 kamienia, po 110 zr.; Tobiasz Struk z Kamionki, 41 sztuk, ważących mięsa 14 1/4, a łoju 2 kamienie, po 106 zr.; Leib Neumann z Narajowa, 50 sztuk, ważących mięsa 14 1/2, a łoju 2 kamienie, po 107 zr. 30 kr. w. w.

Dnia 25. czerwca 1838.

Przypędzone 122 sztuk wołów w 5 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym, a mianowicie: Wolf Dimand z Bóbrki, 52 sztuk, wa-

(Dalszy ciąg Wiad. handl. w Nadzwycz. Dodatku.)



# Dodatek nadzwyczajny do Nru. 80. Gazety Lwowskiej.

żących mięsa 14 1/4, a łoju 2 1/4 kamieni, po 107 zr. 30 kr.; Leib Hasten z Brzeżan, 9 sztuk, ważących mięsa 14, a łoju 1 3/4 kamieni, po 102 zr.; dito. 10 sztuk, ważących mięsa 14, a łoju 1 3/4 kamienia, po 102 zr. 30 kr.; dito. 20 sztuk, ważących mięsa 15, a łoju 1 28/32 kamienia, po 102 zr.; Majlach Katz z Łopatyń, 31 sztuk, ważących mięsa 14, a łoju 1 3/4 kamienia, po 102 zr. w. w.

Chleba przywieziono do Lwowa od 15. do 30. czerwca: 2099 cetnarów 70 funt., a mąki: 6223 cetnarów 36 funtów.

**Zaleszczyki d. 6. lipca 1838.** W miesiącu czerwcu spławiono tędy na Dniestrze następujący materyjał drzewny:

Dnia 1. czerwca poszło 4 tratwy z ładunkiem 8 sążni twardego drzewa opałowego do potażarni Wasylowskięj na Bukowinie.

Dnia 2. czerwca poszło do Rossyi 5 tratw, złożonych z 200 jodeł (któde jodłowych), na których było 1,000 tarcie i 8,000 kóp gátów; materyjał pochodził z Halicza.

Dnia 6. czerwca spławiono do 6ciu tratw, złożonych z 27. jodeł, na które naładowano 1,600 tarcie 1 1/2 calowych, 400 tarcie 1-calowych 16,000 dranic, 80,000 gátów i 300 tarc: jodły pochodziły z Halicza, reszta materyjału z Łukawca na Bukowinie.

Dnia 8. t. m. spławiono 6 tratw, zbitych z 300 jodeł, tudzież 1 galar, na których razem było 1,000 tarcie 2 calowych, 200 tarcie 1-calowych i 50,000 gátów. Z tego materyjału przeznaczono 150 jodeł, 200 tarcie calowych i 500 2-calowych do Milnicy na Bukowinie, reszta materyjału poszła do Rossyi. — Wszystek ten materyjał pochodził po części z Żurawna w obwodzie Stryjskim, a po części z Berhomety, Łukawca i Panki na Bukowinie.

Dnia 21. t. m. spławiono wprost do Rossyi 1 galar i 2 tratwy, na których razem było 1,000 tarcie 1 1/2-calowych, 600 1-calowych, 600 tarc i 20,000 dranic; ładunek pochodził z Łukawca na Bukowinie.

Dnia 26. t. m. spławiono 2 tratwy, zbite z 60 jodeł, na których było naładowanych 48 kłód na balki, 98 miękkich tarcie 3-calowych, 17 tarcie dębowych 3-calowych, 72 futryn do okien i drzwi, 110 miękkich 2-calowych, a 200 1 1/2-calowych desek; materyjał ten pochodził z lasów Uhelniańskich w obwodzie Stryjskim.

Dnia 29. t. m. spławiono do Spikowa w Ga-

licy 2 tratwy, zbite z 150 jodeł, na których było 900 miękkich tarcie, 1,000 łat i 60,000 gátów.

Dnia 30. t. m. spławiono do Rossyi 3 tratwy z 1500 jodeł zbitych, na które naładowano 1,500 miękkich tarcie.

Ceny produktów są u nas następujące:

Korzec pszenicy płaćą po 5 Żtr. 30 kr. do 6 Żtr., żyta 4 Żtr. 15 kr. do 4 Żtr. 30 kr., jęczmienia 2 Żtr. 30 kr., hreczki 3 Żtr., kukurudzy 4 Żtr. 30 kr., owsa 2 Żtr., wiadro szumówki 4 Żtr. 30 kr. Wal. Więd.

**Nowy Sącz d. 6. lipca 1838.** Powietrze w kilka tygodni sprzyjające nader vegetacyi jesą powodem, iż w całej naszej okolicy równie z ożimim jakoteż i jarych nasiewów obfitego urodzaju w tym roku spodziewać się należy. Niemniej obiecują sobie powszechnie wielki plon kartofli. Widoki te atoli nie zniżyły terazniejszych dość wysokich cen zboża, bo chociaż dostawy na targi tutejsze są znaczne, mamy jednak stosunkowo dość mały odbyt. Daisią płacono korzec pszenicy 4 zr., żyta 3 zr. 36 kr., jęczmienia 2 zr. 48 kr., owsa 1 zr. 36 kr. m. k. Wódka na krajową potrzeb jedynie kupowana, nie odpowiada bynajmniej co do ceny oczekiwaniom, szczególnie w porównaniu do innych produktów. Do Węgier zupełnie ustał handel tym artykułem. Za garniec okowitéj 30 stopniowej dają 48 kr., szumowej 20 stopn. 34 kr. m. k.

**Ołomuniec. Targ na woły d. 4. lipca 1838.**

Przed targiem sprzedali: 1) Hersch Thun, z Żurawna, 308 wołów; 2) Sozański, z Samborskiego, 175; 3) Grzegorz Krzczunowicz, ze Stanisławowa, 100. — Razem 568.

Kupili:	szluk	Cena jednój pary w w. w.		radost	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Wiednia i Pragi st. 1.	308	372	30	—	10 1/2
— Austrii stado Nro. 2.	175	260	—	—	8 1/4
— Wiednia na wagę cet. po 39 zr. z odtraceniem 2 proc. stado Nro. 3.	100	—	—	—	10 1/2

Przypędzili: 1) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 111 wołów; 2) Marek Kunoler, z Miel-

ca, 55; 3) Aba Allerhand, z Żurawna, 151; 4) Chaim Fendrich, z Kamionki, 156; 5) Langer i Bokshorn, z Krakowa, 95; 6) Szczepan Sauczek, z Lopuszanki, 52; 7) Marek Kris, z Żurawna, 120; 8) ditto. 219; 9) Jakób Allerhand, z Żurawna, 81; 10) Leiser Bleicher, z Żurawna, 150; 11) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 264; 12) Antoni Nowak, z Białej, 183. Małemi partyjami 184. Ilość przypędzonych 1821.

K u p i l i :	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		
Małemi partyjami st. 1.					
Do Koryczan st. Nro. 2.	39 1/2	295	—	4 1/2	9
Niesprzedano st. Nr. 3.					
Do Berna stado Nro. 4.	120	275	—	—	83 1/4
Po części małemi partyjami stado N. 5.					
Niesprzedano st. Nr. 6.					
Do Wiednia st. Nro. 7.	110	315	—	—	9 1/2
— Wiednia i Pragi st. 8.	210	335	—	—	103 1/4
— Ossy stado Nro. 9.	75	310	—	1	9 1/2
— Wiednia st. Nr. 10.	144	355	—	2	10 1/2
— Pragi stado Nr. 11.	254	382	30	—	11 1/2
— Wiednia stado N. 12.	145	335	—	—	10 1/2
Małemi partyjami . .	184				

Nad wszelkie spodziewanie cała dostawa wołów tą razą była znaczna i składała się w ogóle z 2389 sztuk, z których jednak 568 sztuk częścią kupiono przed targiem, częścią na wagę regie w Wiedniu zakontraktowano. Ceny były pomimo znacznego obiegania się w dostawie, były jednak wysokie, i dla tego handel szedł uporczywie. Woły przypędzone pod nazwą Mojżesza Allerhand, Nr. 11. były najlepszej jakości; reszta tylko częściowo za dobrą uważaną być mogła. Rozszerzona choroba racic już powoli ustaje, i przypędzono tylko małą ilość dotkniętych tą zarazą. — W Pradze taxa funta mięsa wołowego w tym miesiącu została się na 8 a w Wiedniu (jak już doniesionem było) na 9 kr. m. k. — Na przyszły targ spodziewają się znowu około 2000 sztuk wołów.

Jakie są teraz widoki co do sprzedaży i ceny niektórych ziemiopłodów w handlu wielkim przez Gdańsk.

(Dokończenie.)

Handel podaje tu rękę rolnictwu i przemysłowi wiejskiemu i wspiera je silnie. Ziemianin w prędkim zbywaniu swoich wyrobów znajduje

nagrodę starań i zabiegów, postępuje on krok w krok z duchem czasu, korzysta z każdej następującej się okoliczności, aby mógł produkować te przedmioty, które właśnie są poszukiwane; gospodarstwo swoje rozszerza on w rozmaite gałęzie, i nie ogranicza się tak jak w wielu innych krajach na jednym tylko rodzaju przemysłu.

Ale ta właśnie wszechstronność w gospodarstwie wiejskiem zmniejszyła produkcję zboża w ostatnich latach, w których ceny jego były niskie; mała ilość zapasów podobno że zaledwie zdoła zastąpić ubytek, który zapewne wyniknie z powodu wcale nieobfitych na ten rok spodziewanych zbiorów.

Istotna potrzeba pszenicy, upowszechnione o tym artykule dobre mniemanie, nareszcie pobudzony duch spekulacji, objawiający się dotąd we wszystkich okolicach, szczególnież też w nadwiślańskich od Warszawy aż do Gdańska, wszystko to mówię długo jeszcze utrzyma terażniejsze ceny w jednej wysokości. Dla handlu wywozowego Galicyi nasuwa się tedy wcale przyjazna sposobność do zbywania ziemiopłodów.

Co do nasion olejnych, to te wiele ucierpiały; szczególnież też rzepak ozimy z powodu częstych i nagłych odwilży naprzemian z mrozami, przepadł zupełnie; — może jary rzepak i rzepnik lepiej się udadzą. Gdy tedy na przyszły zbiór rzepaku ozimego liczyć nie można, a przytém i w zapasie bynajmniej go niema, dzisiejsze wysokie ceny potrzynają zapewne przez czas niejaki, a nasi fabrykanci oleju podobno że zmuszeni będą potrzebę rzepaku z zagranicy zaspokoić. Ceny oleju rzepakowego rafinowanego, którego garniec stał w listopadzie roku zeszłego na 10 talarów, podniosły się teraz na 15 1/3 talarów pruskich w tutejszej wielkiej olejarni, która zaledwie że zamówieniom z Berlina i nawet z okolic nadreńskich wydołać może.

Z mąką coraz większe robią się tu interesy; wyroby z młyna Whit'a w dobrém są wzięciu w Ameryce, dokąd do dnia dzisiejszego wysłano z Gdańska 25,000 barytek po 196 funtów angielskich. Jeszcze 20,000 barytek mąki jest zamówionych —

Zegluga w tym roku daleko później niż zwykle u nas zaczęła się. Ponieważ wiele jest jeszcze w zapasie zboża i materiału drzewnego do wysłania za morze i tylko okrętów oczekują, zapłata za odstawę towarów pójdzie znacznie w górę, jeśli na raz wiele okrętów nie przybije. Do Anglii płaci się teraz za odstawę kwarteru pszenicy 4 szylingów i 9 denarów.